

Stefan Moysa

"Der Mensch und die Gottesidee bei Henri de Lubac", Michel Sales, Einsiedeln 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 50/1, 188-189

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Geneza powstania listu jest również dyskutowana. List — zdaniem autora — nie powstał, jak wielu sądzi, z homilii poprzedzającej chrzest i nie jest specjalną katechezą chrzcielną. Pouczenia listu dotyczą bowiem ogólnej etyki chrześcijańskiej. Nie jest też prawdopodobne, aby forma listu była pierwotna i oryginalna. List należy uważać za pewne pouczenie skierowane do wszystkich chrześcijan, a nie do specjalnych osób.

B r o x — znów za większością współczesnych egzegetów — nie przypisuje autorstwa listu św. Piotrowi. Przemawiają przeciw temu, jego zdaniem, styl listu wskazującego na wykształconego Greka, nie zaś na ubogiego rybaka galilejskiego jako autora, a także jego teologia, która jest bardziej Pawłowa niż Piotrowa. Czas powstania B r o x określa na lata 70—100, a więc po śmierci św. Piotra. Autor jest też powściągliwy w dociekaniach, kto może być naprawdę autorem listu i nie sądzi, aby na skutek wzmianki o Sylwanie (5, 12) należało jemu ten list przypisywać. Tak samo, chociaż B r o x przyjmuje wpływy Pawłowe, nie uważa, aby były one dominujące. Brak bowiem w liście zasadniczych pojęć Pawłowych jak prawo, wiara, sprawiedliwość.

Jeżeli chodzi o egzezęzę tekstu, należałoby zwrócić uwagę na 1 P 2, 5.9, w którym Pseudo-Piotr (tak B r o x nazywa autora listu) mówi o kapłaństwie wszystkich wiernych i składaniu ofiar duchowych Bogu. Temu powszechnemu kapłaństwu jest też poświęcony specjalny rozdział wskazujący na rolę, jaką odegrało to miejsce w teologii Marcina L u t r a. Jednostronne podkreślanie kapłaństwa wiernych spowodowało polemiczne skoncentrowanie się ze strony katolickiej na kapłaństwie hierarchicznym. Dopiero Sobór Watykański II dowartościował powszechne kapłaństwo wiernych. Z punktu widzenia egzegety natomiast B r o x stwierdza, że interpretatorzy tekstu często odczytywali z niego więcej niż jest tam rzeczywiście powiedziane.

Wiersz 4, 7 mówi o bliskim końcu i zachęca w związku z tym do wysiłku etycznego. Jest to powszechny temat starochrześcijańskiego kerygmatu i nie należy się dziwić, że Pseudo-Piotr posługuje się tym motywem. Autor jednak nie wchodzi w ciekawy problem, jaki wpływ mogła mieć atmosfera oczekiwania paruzji na powstanie i interpretację tekstów objawionych.

Lektura komentarza nasuwa wrażenie wysokiego stopnia erudycji, dokładności i gruntowności. Przy tym wszystkim jednak autor jest w swoich domniemaniach ostrożny i nie stawia twierdzeń nie udokumentowanych naleyście. Jest to, obok wielu innych, niemała zaleta tego komentarza.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Michel SALES, *Der Mensch und die Gottesidee bei Henri de Lubac*, (tłum. z franc.), Einsiedeln 1978, Johannesverlag, s. 98.

Książka powstała jako reakcja na zaniepokojenie i niepewność, które można dziś obserwować u wielu chrześcijan. Są to, jak twierdzi autor, skutki pogoni za tym co najnowsze, ulegania duchowi czasu, nieufności względem dorobku tradycji chrześcijańskiej. W tej sytuacji dzieło H. de Lubaca jest aktualne jak nigdy przedtem, gdyż przy całej różnorodności wykazuje głęboką jedność myśli, której zasadniczą osnową jest stosunek Boga do człowieka. Autor zajmuje się tym właśnie zagadnieniem i pragnie je przedstawić nie w całości, ale w zasadniczej jego strukturze na podstawie dwóch zasadniczych w tym względzie książek: *Sur les chemins de Dieu* i *Mystère du Surnaturel*.

De Lubac wychodzi z założenia, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a jego duch to podobieństwo w sobie odzwierciedla. Stąd też każdy akt duchowy wyraża zależność człowieka od absolutu. Człowiek ma zatem jakby wrodzoną ideę Boga i naturalne pragnienie widzenia Go, a więc ujrzenia tego, co nadprzyrodzone. Natura ludzka jest zdeterminowana przez cel nadprzyrodzony, a zatem człowiek nie posiada celu wyłącznie naturalnego.

Ta fundamentalna zależność od Boga przekracza wszelkie dowody na Jego istnienie. Człowiek sam w sobie nosi największy dowód na istnienie Boga, a wszystkie dowody klasyczne gruntują w tym zakorzenieniu bytu człowieka w Bożym bycie. Nie znaczy to, aby myślenie i pojęciowe formułowanie dowodów były niepotrzebne. Będą one konieczne, aby tę zasadniczą zależność wyrazić. Jednak krytyka pojęciowa tych dowodów nie narusza zasadniczej zależności człowieka od Boga.

Autor posiada wielką zasługę, że rozległy oraz rozproszkowany dorobek de Lubaca sprowadza do jednej zasadniczej intuicji. Myśl de Lubaca była już przedmiotem wielu dyskusji, nieraz dla jej autora krzywdzących. Książka jest na pewno ważnym przyczynkiem do tej dyskusji, gdyż jasno i krótko wydobywa zasadniczy rdzeń poglądów francuskiego teologa i przyczynia się do usunięcia nieporozumień, które wokół nich narosły.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Leonardo BOFF, *Erfahrung von Gnade. Entwurf einer Gnadenlehre* (tłum. z portugalskiego), Düsseldorf 1978, Patmos Verlag, s. 323.

Teologia łaski, tak rozwinięta w ujęciach klasycznych, bywa przemilczana w nowszych posoborowych syntezach i monografiach. Dlatego należy z uznaniem powitać książkę, która jest zakorzeniona w dawnej teologii łaski, a zarazem śmiało otwiera nowe perspektywy, wynikające z sytuacji chrześcijaństwa głównie w Ameryce Południowej.

W części historycznej autor dość szeroko i zasadniczo pozytywnie przedstawia tradycyjną teologię łaski, która znalazła swój wyraz w poglądach św. Augustyna, a później w sporach z reformatorami oraz w kontrowersjach wewnątrz Kościoła między banezjanami a molinistami. Pod adresem tej teologii stawia jednak szereg zarzutów, przede wszystkim zbytniego spirytualizmu, abstrakcyjności i zapomnienia o tak istotnych zagadnieniach jak związek między łaską z jednej strony a wolnością polityczną, uwolnieniem człowieka i systemami ludzkiego współżycia z drugiej. Jako główny cel stawia sobie autor uzupełnienie tych braków na drodze szerokiego i systematycznego przedstawienia doświadczenia łaski.

Doświadczenia nie należy mieszać — zdaniem autora — z przeżyciem i uczuciem. Doświadczenie bowiem to po prostu całe życie z jego niebezpieczeństwami, bezradnością, wyznaniem. Można mówić o doświadczeniu łaski, jeżeli wynika ona z życia, które świadczy o tym, że człowiek jest obdarowany przez miłość Bożą, uwolniony z sytuacji nieludzkiej i przeniesiony do sytuacji Bożej.

Autor ostro występuje przeciw rozdzieleniu tego co naturalne od tego co nadprzyrodzone i to daje mu podstawę do dalszych rozwinięć dotyczących doświadczenia łaski. Łaska jest synonimem tego co dobre, piękne, szlachetne, tego co jest wynikiem życzliwości przejawiającej się w obdarowaniu. Nie-łaska przeciwnie, jest tym wszystkim, co nieludzkie w sytuacji człowieka. Łaska zostaje „pośredniczona” przez ludzkie rzeczywistości. Wszystko, co człowiek doświadcza w dziedzinie piękna, dobra, cudzej szlachetności, jest sakramentem łaski. Podobnie też człowiek doświadcza nie-łaski, jeżeli musi cierpieć zło na skutek nieludzkich sytuacji.

Autor analizuje szeroko sytuację socjologiczną Ameryki Łacińskiej, którą uważa za typową sytuację nie-łaski. Domaga się stworzenia tam teologii odpowiadającej tej sytuacji, a więc teologii, która by reflektowała nad praktyką życia chrześcijańskiego, dopomagając tym samym w uwolnieniu człowieka od sytuacji nie-łaski.

Pozostałą część książki poświęca autor tradycyjnym zagadnieniom związanym z teologią łaski. Mówi więc o łasce habitualnej i aktualnej, o uczest-